

ROMAN POMIANOWSKI
Lublin

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA SYSTEMU PREWENCYJNEGO ŚWIĘTEGO JANA BOSCO

Rozum, religia, dobroć i obecność pedagogiczna stanowią fundamentalne założenia pedagogii św. Jana Bosco. Można je odnaleźć u wychowawców chrześcijańskich wszystkich czasów (Stella 1979; Groppo 1974). Jednakże w systemie wychowania prewencyjnego Jana Bosco stanowią one swoistą strukturę, rozumienie i odniesienie do mentalności i potrzeb młodego człowieka w okresie dorastania. Trzy pierwsze wartości (rozum, religia i dobroć) tworzą nierozzerwalny „trójmian” systemu prewencyjnego. Z kolei obecność pedagogiczna („asystencja”) jest oryginalną metodą (środkiem) pedagogii Jana Bosco, która ma służyć zapobieganiu wykroczeniom, a nie karaniu za nie.

Oryginalności każdego systemu wychowawczego należy poszukiwać nie tylko w tym, jak ustawia integralny rozwój wychowanka w wymiarze fizycznym, umysłowym, moralnym, obywatelskim czy religijnym, lecz także i w tym, co stanowi *novum* działań, metod i środków, za pomocą których wychowanek jest stymulowany do pracy nad własnym rozwojem, pracy nad sobą (samowychowania). W pedagogii Jana Bosco z jednej strony widzimy doniosłość moralnej i religijnej powinności (wypełnianie obowiązków zawodowych, obywatelskich, religijnych, życie w łasce, unikanie grzechu) wynikającej z rozumnego i przyjacielskiego kontaktu wychowawczego, z drugiej zaś ta serdeczność i dobroć w kontakcie z wychowankiem nie jest słabością, sentymentalizmem, nieuporządkowaną czułością, ponieważ ciągle jest kontrolowana przez „rozum” i żywą wiarę.

Z kolei rozumna dyscyplina (nakazy i zakazy) jest nieustannie integrowana przez żywą wiarę i aktywne uczestnictwo wychowawcy w życiu religijnym (wychowawca jako animator). Zarówno trzy podstawowe wymiary (rozum, wiara i dobroć), jak i obecność wychowawcza, winny być zawsze widoczne tak w opracowywaniu celów, jak i w działaniach wychowawczych. Tworzą one integracyjną jedność i metodologiczną podstawę systemu prewencyjnego.

Teoretycznie każdy z tych wymiarów można rozpatrywać oddzielnie, w praktyce jednak muszą one występować integralnie. Gdyby któregoś z nich zabrakło zarówno w świadomości wychowawców, jak i w działaniach wychowawczych, wówczas mielibyśmy do czynienia z deformacją, a w skrajnych przypadkach z patologią systemu zapobiegawczego stworzonego przez Jana Bosco. W tym świetle staje się zrozumiała przestroga ks. Bosco, że jego system wychowawczy może być skutecznie stosowany w zasadzie przez wychowawców wierzących.

Płaszczyzna humanistyczna systemu prewencyjnego najwyraźniej uwidacznia się w wymiarze „dobroci” (w języku włoskim *amore* lub *amorevolezza*). Stanowi ona podstawowe kryterium postępowania pedagogicznego, analogicznie do „religii”, która w systemie pełni rolę centralnej wartości i źródło stanowienia celów wychowania. Pedagogia Jana Bosco jawi się jako szczególna forma miłości ewangelicznej i humanistycznej zarazem. W praktycznych działaniach wychowawcy uwidacznia się ona w jego cierpliwości, uprzejmości, łagodności, dobroci, wyrozumiałości, przyjaźni, bezpośredniości, szacunku, empatycznym rozumieniu i „bezwarunkowo pozytywnym odniesieniu” do osoby każdego wychowanka.

Treść artykułu skupia się na czterech wyżej wymienionych wymiarach systemu prewencyjnego. Dla czytelnika mniej zorientowanego w pedagogii Jana Bosco wydaje się pożyteczne podanie kilku informacji o samym twórcy systemu i sytuacji społeczno-polityczno-kulturalnej młodzieży turyńskiej, dla której ks. Bosco poświęcił wszystkie swoje siły. Jego pomysł wychowawczy zarówno zrodził się, jak i został wypróbowany przez Świętego w czterdziestoletniej praktyce.

I. ŚW. JAN BOSCO – PRZYJACIEL MŁODZIEŻY

Przez wielu hagiografów Jan Bosco jest nazywany przyjacielem i przywódcą młodzieży. W *Liście pasterskim z okazji setnej rocznicy śmierci Świętego* (1988) Jan Paweł II nadał mu tytuł „Ojca i nauczyciela młodzieży”.

Jan Bosco żył w latach 1815-1888. Urodził się we wsi Becchi w Północnych Włoszech, zmarł w Turynie, gdzie przeżył długie lata pracy wychowawczej. W ciągu prawie 73 lat swego życia był świadkiem wielu głębokich i złożonych przemian politycznych, społecznych i kulturalnych, ruchów rewolucyjnych i społecznych oraz wojen i wielkiej migracji ludności ze wsi do miast. Sytuacja ta wycisnęła piętno na warunkach życia ludności, zwłaszcza warstw migrujących ze wsi do miasta. Stłoczeni na peryferiach miast ubodzy ludzie, zwłaszcza młodzi, stali się przedmiotem wyzysku lub ofiarą bezrobocia. Wrażli-

wi na wszelkie przemiany czuli się zupełnie zagubieni, osamotnieni i niepewni. W tej sytuacji tradycyjny system wychowania okazuje się bezradny wobec rzesz wyobcowanej młodzieży. Nowym potrzebom próbowali zaradzić różni filantropi, wśród nich wielu duchownych. Swoją wyraźnie ewangeliczną inspiracją i odważną inicjatywą wyróżniał się w Turynie ks. Jan Bosco.

Czuł on, jak sam wielokrotnie stwierdzał, że otrzymał specjalne powołanie do zajęcia się wychowaniem młodzieży, zwłaszcza opuszczonej. W realizacji swego posłannictwa był jakby prowadzony za rękę przez Opatrzność i wspierany przez wstawienie Najświętszej Marii Panny.

Jan Bosco, w drugim roku życia osierocony przez ojca, wychowywany z chrześcijańską i ludzką wrażliwością przez matkę Małgorzatę, został obdarzony przez Boga i rodziców wieloma przymiotami, dzięki którym od wczesnych lat stał się wielkodusznym i przyjacielskim apostołem swoich rówieśników. Lata jego dorastania stanowią zapowiedź niezwyklego talentu pedagogicznego. W Turynie – jako kapłan – nawiązuje bezpośredni kontakt z młodocianymi więźniami i zapoznaje się z innymi dramatycznymi sytuacjami młodych ludzi.

Jan Bosko odznaczał się szczególnym odczuciem rzeczywistości. Był człowiekiem wielostronnie utalentowanym. Znał dobrze historię Kościoła i był doskonale zorientowany w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Na podstawie doświadczenia innych wychowawców chrześcijańskich, a zwłaszcza św. Filipa Nereusza (1515-1595) i św. Karola Boromeusza (1538-1584), tworzy ideę Oratorium. Pomysł ten jest mu szczególnie drogi. Oratorium będzie wyznacznikiem całej jego działalności. Ks. Bosco będzie je kształtował według swojej oryginalnej wizji, przystosowując je do środowiska, płci i do potrzeb młodzieży. Za patrona i wzór dla systemu wychowawczego i swoich współpracowników (salezjanów) obiera św. Franciszka Salezego (1567-1622), człowieka o niezwyklej gorliwości i ogromnej dobroci, widocznej zwłaszcza w kontaktach międzyludzkich.

Dzieło wychowawcze (najpierw w formie Oratorium – zbieranie młodzieży na katechezę i zabawę) rozpoczyna ks. Bosco w 1841 r. Stopniowo ta forma się rozszerza i przyjmuje postać schroniska dla bezdomnych, warsztatów rzemieślniczych, szkół zawodowych uczących pracy oraz uczciwego zarabiania na życie, szkół typu ogólnokształcącego, otwartych na ideał powołania, dobrej prasy, różnego rodzaju inicjatyw i metod rozrywki odpowiadających ówczesnej epoce (teatr, orkiestra, śpiew, wycieczki itp.).

Ten wielki duch inicjatywy wychowawczej Jana Bosco, skierowanej najpierw na dorastających chłopców, przybiera z czasem wymiary uniwersalne. Przy współpracy Marii Dominiki Mazzarello (założycielki zgromadzenia Córek Marii Wspomożycielki) rozszerza on swoją działalność wychowawczą na dorastające

dziewczęta, następnie odpowiada na wezwanie narodów odległych, wezwanie na misje za ocean w celu ewangelizacji, w której zawsze nakazywał kłaść akcent na wychowanie i autentyczną promocję osoby ludzkiej. Swoją pasją wychowawczą pociąga innych współpracowników. Zakłada zgromadzenie męskie – salezjanów, żeńskie – Córki Marii Wspomożycielki Wiernych, „współpracowników” salezjańskich (osoby świeckie, mężczyźni i kobiety) skupiających się wokół tych samych ideałów pedagogicznych i apostołskich, a także „byłych wychowanków”, których zachęca do apostołstwa i szerzenia takiego wychowania, jakie sami otrzymali.

Ważne sformułowanie: „Wystarczy, że jesteście młodzi, abym was bardzo kochał” (Bosco 1847, s. 7), jest głównym motywem, z którego wyrastają wszystkie inicjatywy wychowawcze i sam system prewencyjny Jana Bosco. Na ten motyw apostołski zwraca uwagę papież Jan Paweł II w *Liście z okazji setnej rocznicy śmierci Świętego* (1988, s. 8-9). Św. Jan Bosco – pisze Jan Paweł II –

jest realistycznym i praktycznym apostołem, otwartym na zdobycze nowych odkryć, jest gorliwym organizatorem misji w rozumieniu prawdziwie katolickim; jest, i to w sposób najznakomitszy, przykładem umiłowania młodzieży, zwłaszcza ubogiej [...], jest mistrzem skutecznego i genialnego sposobu wychowania, którego należy strzec jak cennego daru i który trzeba rozwijać (Jan Paweł II, 1988, s. 9).

Jan Bosco nie był teoretykiem w dziedzinie pedagogicznej. Był przede wszystkim praktykiem, „wychowawcą-artystą”. Obdarzony wielkim talentem pedagogicznym, odczuwał potrzebę wypróbowania i zrealizowania wewnętrznej intuicji i pasji apostołskiej, żeby „zbawiać” młodzież i pomagać jej w budowaniu przyszłości i usamodzielnianiu się. Chciał służyć młodzieży swoim szerokim spojrzeniem i osobistym zaangażowaniem, oddając siebie całkowicie do jej dyspozycji (MB 16, s. 290).

Jego działalność pedagogiczna rozwija się w środku dziewiętnastego stulecia (1815-1888), zwanego wiekiem pedagogiki, w czasach początków pedagogiki naukowej J. Herbarta (1776-1841) i herbartystów, J. H. Pestalozziego (1746-1827) – twórcy metody nauczania początkowego i szkoły ludowej, F. W. Froebła (1782-1852), twórcy metody wychowania przedszkolnego. W tym czasie, w większym stopniu niż dotychczas, wychowaniem i szkołą ludową zaczynają interesować się rządy państwowe. Odczuwa się to szczególnie w Piemencie, w okresie walk o zjednoczenie Włoch (*Risorgimento*). Ks. Bosko nie pozostawał na uboczu tych wszystkich wydarzeń. Do wychowania wnosi swój niepo-

wtarzalny wkład, trafiając celnie w najczulsze wyzwania historycznej chwili (Braido 1971, s. 5).

Ks. Bosco nie można stawiać obok wielkich teoretyków pedagogiki (jak Komeński, Rousseau, Froebel czy Pestalozzi), bo nie w twórczości teoretycznej wychowania kryje się jego wielkość, ale w osobistym zaangażowaniu na rzecz młodzieży i oryginalnym stylu wychowania, z którego wyrósł jego system wychowania prewencyjnego. Na temat swojego systemu wychowania napisał zaledwie jeden kilkunastostronicowy traktat pt. *Il sistema preventivo nella educazione della gioventù* (1977). Uczynił to dopiero pod koniec swojego życia.

II. ROZUM, RELIGIA I DOBROĆ JAKO TRÓJMIAN SYSTEMU

Używany przez Jana Bosco termin „prewencja”, a w literaturze pedagogicznej i języku potocznym nazywany „uprzedzanie” czy „zapobieganie”, należy pojmować nie tyle w sensie dosłownym, ale raczej jako określenie bogactwa cech właściwych jego sztuce wychowawczej. Podkreśla on przede wszystkim wolę zapobiegania powstawaniu negatywnych doświadczeń (nawyków), które mogłyby osłabić zapał młodego człowieka lub narazić go na długie i mozolne odrabianie strat. Określenie to zawiera także głębokie przekonanie ks. Bosko o walorach sztuki wychowania pozytywnego, ukazującego dobro właściwych i angażujących doświadczeń, urzekających szlachetnością i pięknem. Sztuka wychowania pozytywnego jest pedagogią pomagania młodemu w „wewnętrzny wzrastaniu” przez pobudzanie ich wewnętrznej wolności i przezwyciężanie zewnętrznych uwarunkowań i formalizmów. Jest to sztuka pozyskiwania młodzieńczych serc, by z radością i zadowoleniem zapalić je do dobra, prostując wypaczenia i przysposabiając je do przyszłych zadań poprzez rzetelną pracę nad rozwojem własnej osobowości. W pismach św. Jana Bosco można wyczytać, że pozytywne wychowanie wymaga od wychowawcy głębokiego przeświadczenia, że w każdym młodym człowieku, nawet jeśli wywodzi się z marginesu społecznego czy jest wykolejony lub „uzależniony”, tkwią potencjalności dobra, które – jeśli są wspierane i rozbudzane – mogą wprowadzić go na drogę uczciwego życia. Ten optymizm wychowawczy jest charakterystyczną cechą zarówno osobowości ks. Bosco, jak i atrybutem jego systemu wychowawczego.

We wspomnianym już traktacie z 1877 r. ks. Bosko najpierw dokonuje podziału wszystkich dotychczasowych systemów wychowawczych na dwie kategorie. „Istnieją dwa systemy – pisze Święty – jakie zawsze stosowano w wychowaniu młodzieży: prewencyjny i represyjny”. Ten drugi opiera się na prawie,

karze, surowej postawie wychowawcy do wychowanka oraz braku wszelkiej zażyłości z wychowankami (dystans).

„Zupełnie inny i powiedziałbym wprost przeciwny jest system prewencyjny” (1877, s. 24). Polega on na tym, że wychowanków zaznajamia się z regulaminem instytucji wychowawczej, a następnie roztacza się nad nimi taką opiekę, że „wychowankowie znajdują się zawsze pod czujnym okiem dyrektora i wychowawców (asystentów), którzy jako kochający ojcowie [...] w każdej okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upominają z dobrocią, co jest równoznaczne z postawieniem wychowanków w niemożności popełnienia wykroczeń” (tamże).

Po tej krótkiej charakterystyce obu systemów ksiądz Bosco przechodzi do sformułowania podstawowych założeń swojego systemu prewencyjnego. Pisze: „System ten opiera się całkowicie na rozumie, religii i dobroci” (tamże). W centrum tych trzech wartości znajduje się „dobroć”, o której tak mówi: „Praktyka systemu prewencyjnego bez reszty opiera się na słowach św. Pawła: «Miłość łaskawa jest, cierpliwa jest, wszystko znosi, wszystko przetrzyma»” (1 Kor 13, 4-7). Ona to usposabia wychowawcę do miłowania młodego człowieka bez względu na stan, w jakim się znajduje, by doprowadzić go do pełni człowieczeństwa objawionego w Chrystusie, by dać mu świadomość i pomoc do życia jako „uczciwy obywatel i dobry chrześcijanin”. Miłość ewangeliczna – wyjaśnia Jan Paweł II we wspomnianym już *Liście z okazji setnej rocznicy śmierci Jana Bosco* – „pozwala dostrzec i zasila te energie, które Święty streszcza w sławnym trójmianie: «Rozum, religia i dobroć»” (Jan Paweł II, 1988, s. 14). Przypatrzmy się dokładniej tym trzem wartościom.

R o z u m. Termin ten, zgodnie z myślą interpretatorów praktyki wychowawczej Jana Bosco Borrego, (Braidó, Ferreira da Silva, Motto i Prelezzi 1987) oraz całą autentyczną wizją chrześcijańskiego humanizmu, oznacza dwie sprawy. Po pierwsze, postawienie „rozumu” na pierwszym miejscu w wychowaniu dowodzi, że Jan Bosco docenia zdrowy rozsądek w kontakcie z wychowankiem, kierowanie się znajomością praw rozwoju wychowanka, jego potrzeb i możliwości częstego popełniania błędów wynikających z braku doświadczenia i ciekawości poznawczej. Jednym słowem w wychowaniu młodego człowieka trzeba się liczyć z jego potencjalnościami rozwojowymi, jak i słabościami wynikającymi z młodego wieku oraz w ogóle ze słabościami natury ludzkiej.

Po drugie, stawianie na „rozum” w wychowaniu wskazuje, że Jan Bosco – zgodnie z wizją ewangeliczną człowieka – podkreśla godność osoby ludzkiej, sumienia, kultury, świata pracy, życia społecznego, czyli całego zespołu wartości, które niejako stanowią niezbędne wyposażenie człowieka w jego życiu osobistym, rodzinnym, obywatelskim i politycznym (Jan Paweł II, 1988, s. 14).

Należy podkreślić ten znamieny fakt, że już ponad sto lat temu ksiądz Bosco przypisywał wielką wagę psychologicznym aspektom i społecznym warunkowaniom jednostki. Doceniał wolność wychowanka, jego przygotowanie do życia i zawodu, do podejmowania odpowiedzialnych obowiązków cywilnych w duchu radości i wielkodusznej troski o bliźniego.

Cele wychowawcze ściśle powiązane z kategorią „rozumu” ksiądz Bosco ujmował w słowach prostych i wyrazistych: „radość”, „pobożność”, „roztropność”, „nauka” i „praca”. Jego ideał wychowania odznaczał się „umiarkowaniem”, „realizmem” i „roztropnością”.

Krótko mówiąc, kategoria „rozumu” jest pojmowana przez księdza Bosco jako dar Boży i „jako niezbywalne zadanie stojące przed wychowawcą”. Termin ten wskazuje na wartości humanistyczne systemu prewencyjnego oraz cele do osiągnięcia, a także sposoby i środki, jakie w wychowaniu należy zastosować. „Rozum” angażuje młodych do uczestniczenia w procesie wychowania, w wartościach poznanych i zaakceptowanych. Obok terminu „rozum” ks. Bosco używa słowa „rozumność”, by nim określić przestrzeń wyrozumiałości u wychowawcy w stosunku do wychowanka, przestrzeń dialogu, nieograniczonej cierpliwości i dalekowzroczności w pracy wychowawczej. „Rozum” zakłada, że w wychowaniu należy dostrzec i wprowadzić wychowanków w wartości uniwersalne, które pociągają młodych ludzi: pokój, wolność, sprawiedliwość, promocja osoby ludzkiej, postęp, solidarność międzyludzka, ochrona środowiska i tolerancja.

R e l i g i a. To druga wartość systemu prewencyjnego. Wskazuje ona, że wychowanie w rozumieniu księdza Bosco jest w swej istocie działaniem transcendentnym. Jego bowiem ostatecznym celem jest ukształtowanie człowieka wierzącego. Wychowanie prewencyjne wedle zamysłu księdza Bosco jest wychowaniem do żywej wiary. W jego rozumieniu człowiek w pełni uformowany i dojrzały to uczciwy obywatel, dobry chrześcijanin, który swoje życie koncentruje wokół ideału „nowego człowieka” na wzór Jezusa Chrystusa, człowieka rozwiniętego na miarę pełni człowieczeństwa.

W wychowaniu ks. Bosco nie chodzi o jakąś religię spekulatywną, lecz o religię objawioną. Ks. Bosco zwykł mawiać: „ filarami dzieła wychowania są Eucharystia, Pokuta, nabożeństwo do Matki Bożej, szacunek do Kościoła i jego pasterzy” (por. *Scritti pedagogici e spirituali*, 1987, s. 168). Wychowanie to droga modlitwy, liturgii, życia sakramentalnego, a dla niektórych – pójście za głosem powołania do życia konsekrowanego, dla wszystkich zaś – wizja świętości i dążenie do niej. Twórca systemu prewencyjnego to człowiek gorliwy, który wszystko, co czynił, czym żył, odnosił do zasad objawionych.

Wymiar religii transcendentnej w wychowaniu – jako podstawa metody wychowawczej księdza Bosco – nie tylko daje się stosować w każdej kulturze, lecz okazuje się owocny w religiach niechrześcijańskich (por. Cian 1986).

D o b r o ć. To trzeci filar w trójmianie pedagogii św. Jana Bosco. W języku włoskim *amorevolezza* oznacza taką postawę wychowawcy, który świadomie i z całą siłą woli chce lubić wychowanków i czynić dla nich dobrze. Chodzi tu o codzienną postawę, która nie jest ani zwykłą miłością ludzką, ani samą miłością nadprzyrodzoną. Jest to postawa złożona, która zakłada przychylność, zdrowe zasady i odpowiednie postępowanie. „Rozum, religia i dobroć” – wyjaśnia ks. Bosco – „to wartości, jakie wychowawca musi ustawicznie stosować, nauczać ich i sam według nich żyć, jeśli chce mieć posłuch i cel swój osiągnąć” (MO 22-25). Wypowiedziane tu słowa ks. Bosco są echem jego snu z chłopięcych lat, w którym tajemnicza postać mówiła do niego: „Nie gwałtownością, ale słodyczą możesz pozyskać ich [chłopców – R. P.]” (tamże, 23). Wokół tematu „dobroci” obracają się wszystkie rozważania ks. Bosco we wspomnianej publikacji o systemie prewencyjnym (1877). Mówi w nim o wychowawcach, „którzy jako c z u l i ojcowie służą młodzieży za przewodników [...], z d o b r o c i ą poprawiają [...], wykluczają kary surowe i nie stosują nawet kar lżejszych [podkr. moje – R. P.]” (1877, s. 24). Przy innej okazji, gdy mowa o karach, ks. Bosco przypomina: „Wychowawca, niech się stara, by go wychowankowie polubili, jeśli chce, żeby się go bali”. Wychowanek „ostrzeżony w porę nie czuje się poniżony [...], nie oburza się na otrzymane uwagi, ani na zagrożoną lub wymierzoną karę, jeśli wychowawca przemawia do niego «głosem serca». Gdy zaś wychowawca zdobędzie «serce» wychowanka, jego zaufanie, „będzie mógł wywierać na niego wielki wpływ”.

Ks. Bosco mówi też o efektach „dobroci wychowawczej” systemu prewencyjnego. Jeśli wychowawca postępuje z dobrocią, „wychowanek będzie zawsze okazywał mu pełny szacunek i mile wspominał jego wskazania, uważając zawsze swoich wychowawców i przełożonych za ojców i braci” (Bosco 1877, s. 25)¹. W rozumieniu ks. Bosco „dobroć wychowawcza” jest oparta na „pełni

¹ Temat „dobroci” wychowawczej (*amorevolezza*) jest tym zagadnieniem w systemie prewencyjnym ks. Bosco, który był najczęściej poruszany w studiach nad pedagogią tego wychowawcy. Jedni, jak np. V. G. Galatti (1943, s. 152) utożsamia ją z „miłością rozumną” lub „uległością kochającą”; inni, np. Auffray (1942) tłumaczyli ją jako „zespoleń serc”. Sam ks. Bosco zamieniał używał dwóch słów: *amore* (miłość) i *amorevolezza* (dobroć), która się uzewnętrznia w słowach, czynach, a przede wszystkim w wyrazie twarzy i oczu (por. Braido 1988, s. 133). N. Endres, psycholog niemiecki, dobroć wychowawczą, o jakiej mowa w systemie prewencyjnym ks. Bosco, nazywa „siłą twórczą” i „drogą do wartości” (1961, s. 72-97).

Miłości” (*tutto Carità*), którą według Ewangelii św. Jana jest sam Bóg. Wzorem i źródłem takiej dobroci jest Chrystus, wysłannik Ojca (por. KK 3; DM 3).

W odczytywaniu Ewangelii ks. Bosco był wrażliwy na pewne rysy postaci Chrystusa, takie jak: wdzięczność Ojcu za dar boskiego powołania wszystkich ludzi do zbawienia, umiłowanie „maluczkich” i ubogich, gorliwość w głoszeniu Dobrej Nowiny, uzdrawianie i zbawianie, troskliwość Dobrego Pasterza, który zwycięża łagodnością i darem z samego siebie, pragnienie gromadzenia uczniów w jedności braterskiej wspólnoty (por. K 1986, s. 33).

Widzenie dobroci jako „daru Ojca”, a Chrystusa jako najdoskonalszego wzoru takiej dobroci umiejscawia każdego wychowawcę w kategoriach powołania, a nie tylko zawodu. Według ks. Bosco wychowawstwo jest szczególnym powołaniem i darem Bożym do umiłowania wychowanków. Z kolei to umiłowanie wychowanka jest nieodzownym warunkiem jego prawidłowego rozwoju. Na ten temat wiele mówią współczesne badania psychologiczne.

Ks. Bosco mawiał: „Wystarczy, żebyście byli młodzi, abym was bardzo kochał” (MB 4, s. 654). „Dobroć” czyni z wychowawcy osobę bez reszty oddaną dobru wychowanków, przebywającą wśród nich, gotową do poświęceń i trudów związanych z pracą wychowawczą. „Dobroć” wymaga prawdziwego bycia do dyspozycji młodzieży, szczerzej życzliwości i umiejętności dialogu. Charakterystyczne i bardzo wymowne jest stwierdzenie ks. Bosco: „Tu z wami czuję się dobrze, moje życie – to przebywanie wśród was” (tamże). Z głębokim przekonaniem wypowiada sąd oparty na swoim doświadczeniu pedagogicznym, że ważną jest rzeczą, „aby nie tylko kochać młodzież, ale żeby ona sama doświadczyła, że jest kochana” (List z Rzymu 1884; por. Bosco, 1877, s. 296).

Ks. Bosco nie tylko był głęboko przekonany o sensie swojej pracy wychowawczej, lecz także uświadamiał to swoim wychowankom. Wiedział bowiem, że w wychowaniu nie wystarczy motywacja samego wychowawcy, ale musi jej towarzyszyć świadomość celów wychowania ze strony samych wychowanków. Pierwszym warunkiem efektywnej współpracy jest świadomość tych celów z obu stron. Takie przekonanie ks. Bosco znajdujemy w jego liście do wychowanków-rzemieślników z dnia 20 stycznia 1874 r. Pisał w nim:

[...] Jesteście dla mnie jak źrenica mojego oka [...]. Pisząc do was ten list, chcę sprawić sobie przyjemność. Myślę, że tym samym sprawię i wam przyjemność. Wiem, że mnie kochacie. Nie musicie mi tego mówić, ponieważ nieustannie dajecie temu wyraz. Lecz na czym opiera się ta nasza wzajemna przyjaźń? Czy na pieniądzach? Chyba nie, bo jeśli chodzi o moje, to wydaję je wszystkie na was! Może na waszych pieniądzach? Przecież wy ich nie macie i nie obrażacie się z tego powodu! Więc na czym? Moja miłość do was opiera się na pragnieniu, aby zbawić wasze dusze, które zostały odkupione przenajdroższą Krwią Jezusa Chrystusa, a wy

mnie kochacie dlatego, iż wiecie, że szukam drogi, po której chcę was prowadzić do wiecznego zbawienia. Tak więc d o b r o dusz waszych jest fundamentem naszej wzajemnej przyjaźni” (E 2, s. 339).

„Dobroć wychowawcza” w systemie prewencyjnym ks. Bosco ma być kontrolowana przez inteligencję, wolę zrozumienia, wrażliwość na potrzeby i przejrzyste uczucia. „Niech tobą kieruje rozum, a nie namiętności” – dyskretnie upomina młodego wychowawcę. Wychowawcy w rozumienia księdza Bosco nie muszą być ani „bokserami” rozstrzygającymi problemy wychowawcze silną ręką, ani „sentymentalnymi jemiółami”, przywiązany do wychowanków jak jemióło do drzewa. Muszą przede wszystkim jasno wyrażać to, czego oczekują od młodzieży, a równocześnie muszą unikać niepotrzebnych manier i nadmiernej wyniosłości, oczekując tylko tego, co jest istotne i konieczne². W kontakcie z wychowankiem nacisk należy kłaść na apele skierowane do „serca”. „Zalecaj wszystkim naszym misjonarzom – pisał ks. Bosco do biskupa misyjnego Giovanniego Cagliari – aby zwrócili uwagę na dwie zasadnicze sprawy: dać się lubić i nie pozwolić, aby się bali” (E 4, s. 313). „Jeśli chcesz dobrze sobie radzić z chłopcami – pouczaj Święty – wypróbuj w praktyce moją zasadę: pozwól wychowankom, aby cię lubili, a nie bali”³.

Jeszcze bardziej żywe i częstsze sformułowania o „dobroci pedagogicznej” znajdujemy w liście ks. Bosco z Rzymu z 1884 r. do przełożonych zakładu wychowawczego w Turynie. Pisał w nim:

Trzeba, aby chłopcy byli nie tylko kochani, ale żeby oni sami poznali, że są kochani [...]. Trzeba, aby czując, że są kochani w tym, co im sprawia przyjemność i widząc, że się uczestniczy w ich młodzieńczych upodobaniach, nauczyli się dostrzegać dobroć w sprawach, które z natury mniej się podobają, jak karność, nauka, umartwienie samych siebie; i te rzeczy powinni nauczyć się wykonywać z miłością

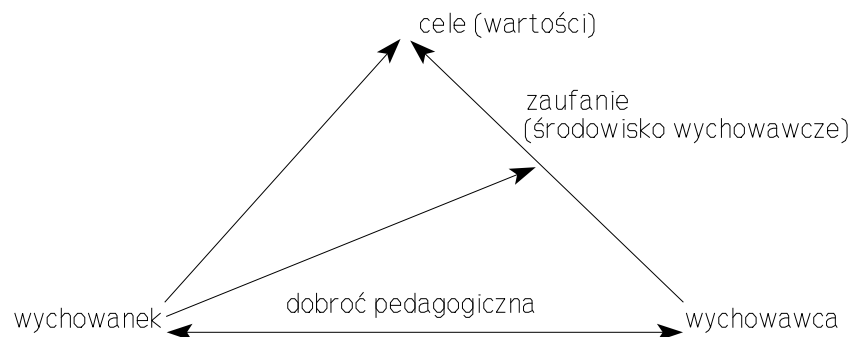
² Według P. Braidó (1988, s. 133) „metodę dobroci wychowawczej w systemie prewencyjnym księdza Bosco należy utożsamiać z «metodą perswazji». Świadczą o tym wspomnienia byłych wychowanków z lat 1851-1861. Wspominają oni, że ks. Bosco „wychowywał chłopców i prowadził ich ku dobru drogą przekonywania (persuasione), a oni przyjmowali wszystko z radością” (MB, 4 s. 288). Przekonywać trzeba także w karaniu: „uprzednie przyjacielskie upomnienie, które uzasadnia karę, pozyskuje serce wychowanka tak, że ten uznaje jej potrzebę i niemal jej pragnie” (Bosco 1877, s. 25). Tę samą funkcję przekonywania miały spełniać „słówka na dobranoc”, które „przecinały” korzenie zła, zanim się narodziły w sercach chłopców (MB 11, s. 222). Przekonanie ks. Bosco o skuteczności kar na drodze perswazji i pozytywnego stosunku emocjonalnego między karzącym a karanym potwierdzają w pełni współczesne badania empiryczne z zakresu psychologii społecznej (por. Mika 1969).

³ Per riusir bene coi giovanetti, fatevi un grande studio di usare con essi ben maniere: fatevi amare e non temere (MB 14, s. 513).

[...]. Kto wie, że jest kochany, kocha, a kto jest kochany uzyska wszystko, zwłaszcza od młodzieży. Jeśli kto chce być kochany, musi dać odczuć, że kocha [...]. Zaufanie wytwarza jakby prąd elektryczny, który przechodzi między chłopcami i przełożonymi” (E 4, s. 264-265).

Pouczające jest również i to, co ks. Bosco napisał w dziele o systemie prewencyjnym (1877): „Wychowankom niech się zatem zostawia dużo swobody, aby mogli skakać, biegać i hałasować do woli. Gimnastyka, muzyka, rekreacje, teatr, wycieczki są najskuteczniejszym środkiem do osiągnięcia karności, zachowania moralności i zdrowia”. Za św. Filipem Nereuszem powtarzał: „Róbcie wszystko, co chcecie, mnie wystarczy, żebyście nie grzeszyli” (tamże).

W powyższych wypowiedziach ks. Bosco bez trudu odnajdujemy bezpośrednie powiązania między „metodą dobroci pedagogicznej”, „boiskiem” (szeroko rozumianym jako zabawy, które młodzież lubi) a zaufaniem, które jest odpowiedzią wychowanka na doświadczaną dobroć ze strony wychowawcy. Dobroć staje się owocna dopiero przez zaufanie, które otwiera drogę do wprowadzania młodego człowieka w świat wartości. Wzajemne związki między dobrocią pedagogiczną, zaufaniem a celami wychowawczymi w systemie prewencyjnym przedstawia niżej zamieszczony schemat.



Rys. 1. Wzajemne powiązania między pięcioma elementami systemu prewencyjnego ks. Bosco

III. OBECNOŚĆ PEDAGOGICZNA („ASISTENCJA”)

Idea „obecności pedagogicznej” wśród młodzieży (*assistenza*) dojrzewała u ks. Bosco przez długie lata. Był on realistą, znał życie i stał mocno nogami na ziemi. Jego dobry zmysł obserwacyjny, poznanie problemów młodzieży z ich zwierzeń, wiara w skażenie natury ludzkiej przez grzech pierworodny, ciągły

kontakt z chłopcami, z tymi „realnymi”, których znał po imieniu, przekonały go o konieczności kierowania nimi (*guidare*), pomagania im (*assistere*), chronienia ich przed niebezpiecznymi i deformującymi doświadczeniami (*vigilare*). Ks. Bosco doskonale rozumiał, że zapobieganie jest rozwojowo i wychowawczo korzystniejsze dla jednostki niż późniejsze „wygaszanie” złych nawyków.

Wszystkie doświadczenia wyniesione z praktyki wychowawczej doprowadziły ks. Bosco do sformułowania „zasady metodycznej” o „asystencji” (Pomianowski 1988). Często powtarzał: „Nie zostawiajcie chłopców nigdy samych” (MB 3, s. 119). Jednakże wyraźne sformułowanie tej zasady pojawiło się dopiero w okresie, kiedy prowadził on już zorganizowane domy wychowawcze o charakterze bursy i szkoły. Reguła „obecności pedagogicznej” aktywnej i czuwającej staje się praktyczną wykładnią systemu prewencyjnego. W charakterystyce tego systemu tak pisze:

Polega on na tym, że podopiecznych zaznajamia się z regulaminem zakładu, a następnie roztacza się nad nimi taką (stałą) opiekę, aby wychowankowie znajdowali się pod c z u j n y m (i stałym) okiem dyrektora lub wychowawców (asystentów), którzy jako kochający ojcowie przemawiają do nich, w k a ż d e j okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upominają z dobrocią, co jest równoznaczne z postawieniem wychowanków w niemożności popełnienia wykroczeń [podkr. moje – R. P.] (1877, s. 24).

Istota obecności wychowawczej w założeniach i praktyce nie sprowadza się do policyjnych sposobów „zabezpieczania” czy też do bezdusznego „dyżurnowania” w miejscach, gdzie przebywa młodzież. Ks. Bosco chodziło o obecność (asystencję) stałą, przyjacielską, promocyjną, animującą i wspomagającą wychowanka w jego samorealizacji. W praktyce może ona przyjmować różne formy w zależności od miejsca i okoliczności przebywania wychowawcy z wychowanekami (internat, oratorium, szkoła, świetlica, dom kultury, boisko, warsztaty, wycieczki czy obozy kolonijne). Wszędzie obecność, ale zawsze serdeczność, dobroć i bezpośredniość, zwłaszcza podczas rekreacji, to są zasadnicze cechy obecności wychowawczej systemu prewencyjnego. „Przełożony – poucza z naciskiem ks. Bosco – jest cały dla wszystkich, zawsze gotowy do wysłuchania każdej wątpliwości czy skargi młodzieży, z ojcowską troskliwością czuwa nad ich postępowaniem, całym sercem szuka dobra duchowego i doczesnego tych, których Opatrzność mu powierzyła” (E 4, s. 265-266).

Z pewnością w idei „obecności pedagogicznej” w ujęciu ks. Bosco zawiera się i ten aspekt, który nazywamy c z u w a n i e m (*vigilare*), a nawet nadzorem (*sorvegliare*), tak jak w pojęciu prewencji (profilaktyki) mieści się bez wątpienia aspekt obrony (*difesa*), zapobiegania (*prevenzione*), wsparcia

(*protezzione*), a nawet czasowej izolacji (jeśli to jest konieczne i możliwe). O tych aspektach obecności wychowawczej mówi ks. Bosco w odniesieniu do internatów i szkół, dla których opracował Regulaminy (1877). Przewiduje w nich zwrócenie szczególnej uwagi na młodzież sprawiającą duże trudności wychowawcze (Braidó 1988, s. 135); lecz zasadniczą sprawą w „asystencji” jest jej element pozytywny, związany z samą ideą systemu prewencyjnego. Obecność pedagogiczna bez dobroci (*amorevolezza*) i radości zmienia system prewencyjny w system policyjny (represyjny), a wychowawcę-ojca – w policjanta, nad czym ks. Bosco ubolewał w liście z Rzymu (1884).

Przy okazji wykładania idei asystencji i jej praktycznej aplikacji w wychowaniu ks. Bosco przypominał dyrektorom kolegiów o obowiązku poznania wychowanków i przebywania z nimi na tyle, na ile jest to tylko możliwe. Upominał także, że:

[...] nie można „asystencji” rozpoczynać od negatywnego przekonania, że chłopcy są źli i dlatego trzeba ich pilnować, ale od sądu pozytywnego i od postawy dobroci, która pozwala przypuszczać, że może im się przydarzyć popełnienie zła, i dlatego powinniśmy z nimi być w taki sposób, by zapobiec popełnieniu wykroczenia (MB 14, s. 841).

Z powyższego tekstu wynika, że w idei „obecności pedagogicznej” chodziło ks. Bosco o wychowawcze współuczestnictwo, stałą współobecność (tak fizyczną, jak i psychiczną) wychowawców z wychowankami. W tej idei wychowawca nie jest uważany za „przełożonego”, lecz za „ojca, brata i przyjaciela” (List z Rzymu, 1884, s. 24). W tym systemie prewencyjnym uprzywilejowane są przede wszystkim relacje osobowe. Na określenie poprawnej relacji między wychowawcami a wychowankami ks. Bosco zwykł używać określenia „duch rodzinny” (*familiarità*), zażyłość, przyjaźń. Długoletnie doświadczenie przekonało go, że bez tej zażyłości nie można okazać miłości, a bez miłości trudno o uzyskanie zaufania, które jest niezbędnym warunkiem skuteczności pracy wychowawczej. Cele, które w wychowaniu chcemy osiągnąć, program, wskazania metodyczne stają się konkretne, jeśli są nacechowane szczerym „duchem rodzinnym”, tzn. jeśli będą przeżywane w środowisku radosnym, pogodnym i pobudzającym.

Zgodnie z ideą „asystencji” wychowawca jest obecny wśród młodzieży przez cały czas, we wszystkich miejscach i poszukuje dogodnych momentów na „słówko do ucha” do indywidualnego wychowanka i do całej grupy. „Słówka na dobranoc” i te „do ucha” są wypróbowanym przez ks. Bosko środkiem do utrzymania dobrej atmosfery w całej wspólnocie wychowawczej szkoły czy

internatu (por. Ceria 1946; Valentini 1952; Braido 1988). Metoda „słówka na ucho” jest dyskretnym momentem „obecności pedagogicznej”, która likwiduje zjawisko anonimowości i formalizmu w sytuacji wychowawczej. Z kolei „rozmowy indywidualne”, regularnie prowadzone z wychowankiem (przynajmniej raz w miesiącu), personalizują kontakt wychowawczy i stwarzają dogodną sytuację dla kierowania „pracą nad sobą” u wychowanka (Valentini 1952).

*

Wychowanie w stylu prewencyjnym św. Jana Bosco można porównać do wyprawy na szczyt góry, gdzie znajduje się wielka nagroda – „wieczne zbawienie”. By je osiągnąć, trzeba tam się wspinać. Po drodze należy być „uczciwym obywatelem” i „dobrym chrześcijaninem” (cele wychowania pośrednie, wskazwane przez Świętego). Do zrealizowania wspinaczki konieczna jest współpraca jej uczestników: wychowawcy i wychowanka. Pierwszy – bardziej doświadczony – jest wewnętrznie głęboko przekonany o wartości „nagrody”. Jest także w większym stopniu odpowiedzialny za całą wyprawę i wie, że bez zaangażowania osobistego („dobroci” i „obecności”) nie będzie w stanie pobudzić wychowanka do intensywnej współpracy podczas drogi. Wychowanek, czując się kochanym i zachęcany (daje mu to stała obecność wychowawcy), podejmuje trud wyprawy.

Ta wspólna wspinaczka musi być podzielona na sensowne etapy dla zrealizowania celów pośrednich wyprawy – dobrze określonych i uświadomionych przez obu partnerów wyprawy. Wspólnota celów jest ważnym elementem motywacji w każdym zespołowym działaniu. Podczas wspinaczki jej uczestnicy zdobywają nowe doświadczenia i oglądają „panoramę świata” własnymi oczyma. Niezbędne są tutaj „przystanki” w celu podzielenia się wrażeniami (dialog) i regenerowania sił (korzystanie z sakramentów pokuty i Eucharystii).

W czasie dialogu treść świadomości jednego z jego uczestników jest ubogacana informacjami od drugiego uczestnika. Brak czasu na dialog i dzielenie się doświadczeniami należy uznać za błąd w wyprawie.

Jeśli uświadomimy sobie, że w wyprawie bierze udział wielu uczestników (wychowawcy i wychowankowie jakiejś wspólnoty wychowawczej, jak np. rodzina, szkoła, grupa kolonijna itp.), wówczas cała wyprawa staje się przedsięwzięciem bardzo skomplikowanym i wymaga dobrej organizacji (tworzenie programu).

Gdy wszyscy uczestnicy wyprawy mają możliwość spotkania się na płaszczyźnie równorzędności, najpierw w celu tworzenia planu wspólnego działania, a następnie dla dzielenia się doświadczeniami, mamy wówczas do czynienia

z prawidłowością wychowawczą o znaczeniu pozytywnym. Kiedy zaś tych wspólnych spotkań nie ma lub są, ale nie dzieje się to na płaszczyźnie równorzędności (każdy przemawia z innego piętra), wówczas mamy do czynienia z zaburzoną sytuacją wychowawczą (koncert pełen zgrzytów i dysonansów).

W wychowaniu chrześcijańskim wszystkie działania wychowawcze i dialogi nie miałyby najmniejszego sensu, jeśli nie prowadziłyby do integralnego rozwoju jednostki i jej „metanoi”. Realizacja tych celów w wychowaniu młodzieży w stylu systemu prewencyjnego ks. Bosko, opartego ma „rozumie, religii i dobroci”, odwołuje się nie do przymusu, ale do „wolności dzieci Bożych”, do potrzeby poszukiwania Boga, „jaką każdy człowiek nosi w głębi swej istoty” (K 1986, s. 73). System prewencyjny ks. Bosco „zespala w jednym i niepowtarzalnym doświadczeniu życia wychowawców i wychowanków w klimacie rodziny, zaufania i dialogu” (tamże, s. 71).

Obecność pedagogiczna w systemie prewencyjnym ma być humanistycznym środkiem do poznania świata młodych i solidarności ze wszystkimi aspektami jego dynamizmu (por. tamże, s. 73). System ten, jak stwierdza ks. Bosco, jest trudny dla wychowawców, o czym przekonują się oni, gdy zaczną go stosować w praktyce. Jest jednak łatwy dla wychowanków i skuteczny w realizacji celów wychowawczych.

BIBLIOGRAFIA

I. DOKUMENTY KOŚCIELNE I SALEZJAŃSKIE

- B o s c o G.: *Il giovane provveduto*, Torino 1847.
- B o s c o G.: *Il sistema preventivo nella educatione della gioventù*, [w:] *Scritti editi e inediti*, t. III: *Scritti pedagogici e spirituali di San Giovanni Bosco*, a cura di J. Borrego, P. Braido, A. Ferreira da Silva, Roma 1987, s. 125-192.
- DM – Dekret o działalności misyjnej Kościoła „*Ad gentes divinitus*”, [w:] Sobór Watykański II. *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968.
- E – *Epistolario*, vol. 4 (Listy księdza Bosco, wydane przez E. Ceria), Torino 1955-1959.
- KK – *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, [w:] Sobór Watykański II, s. 87-170.
- K – *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, Rzym 1986.
- MB – *Memorie biografiche*, vol. XIX (Pamiętniki biograficzne z życia i działalności św. Jana Bosco, t. I-XIX, wydane przez G. B. Leoyne, t. I-IX; A. Amadei, t. X; E. Ceria, t. XI-XIX), Torino 1898-1939.

- MO – Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales (Pamiętniki Oratorium św. Franciszka Salezego, wydane przez E. Ceria), Torino 1955-1959.
- Ojciec i Nauczyciel Młodzieży. List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Egidio Vigano Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosco, Rzym 1988.

II. OPRACOWANIA

- A u f f r a y A.: La pedagogia di S. Giovanni Bosco, Torino 1942, SEI.
- B r a i d o P.: Il sistema preventivo di Don Bosco, Torino 1971, SEI.
- B r a i d o P.: L'Esperienza pedagogica di Don Bosco, Roma 1988, LAS.
- C e r i a E.: Di una casa tutta salesiana: La „buona notte”, [w:] Annali della Società Salesiana, t. III, Torino 1946, s. 856-869, SEI.
- E n d r e s N.: Don Bosco Erzieher und Psychologe, München 1961, Don Bosco-Verlag.
- G a l a t t i V. G.: San Giovanni Bosco il sistema educativo, Milano 1943.
- G r o p p o G.: Vita sacramentale, catechesi, formazione spirituale come elementi essenziali del sistema preventivo, [w:] Il sistema educativo di Don Bosco fra pedagogia antica e nuova, Torino 1974, Leumann, LDC.
- M i k a S.: Skuteczność kar w wychowaniu, Warszawa 1969, PWN.
- P o m i a n o w s k i R.: Obecność wychowawcza wśród młodzieży w praktyce i pismach św. Jana Bosco, [w:] Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosco, Kraków 1988, s. 43- 68.
- S t e l l a P.: Don Bosco nella storia della religiosità cattolica, vol. I: Vita e opere, Roma 1979, LAS.
- V a l e n t i n i E.: La direzione spirituale dei giovani nel pensiero di Don Bosco, „Salesianum”, 1952, nr 14, s. 343-383.

THE BASIC ASSUMPTIONS OF THE PREVENTIVE SYSTEM OF ST JOHN BOSCO

S u m m a r y

The basic assumptions of the preventive system of St John Bosco are as follows: reason, religion, goodness and presence. In his formative system they make up on basic structure. The first three constitute the so-called trinomial of the preventive system. The pedagogic presence, however, bears a particular significance. The three dimensions of pedagogic activity make up at the same time the conditions of its efficacy. St John Bosco's integral pedagogy is a particular form of evangelical and humanistic love.

Translated by Jan Kłos